Sygn. akt VI ACa 1009/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Irena Piotrowska

Sędzia SA – Marcin Łochowski (spr.)

Sędzia SO (del.) – Mariusz Jabłoński

Protokolant: – Katarzyna Mikiciuk

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - (...), Zakładowi (...) S.A. z siedzibą we W. i A. D. (1)

z udziałem interwenientów ubocznych po stronie pozwanej (...) S.A. (...) z siedzibą w W. i (...) S.A. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 marca 2015 r., sygn. akt XXV C 944/13

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od R. S. na rzecz Skarbu Państwa - (...), Zakładu (...) S.A. z siedzibą we W., (...) S.A. (...) z siedzibą w W. i (...) S.A. z siedzibą w S. kwoty po 2.700 (dwa tysiące siedemset złotych) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt VI ACa 1009/15

UZASADNIENIE

R. S. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa – (...) kwoty 93.715,92 zł wraz odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Powód wskazał, że dnia 11 stycznia 2013 r. o godz. 16:40 na odcinku autostrady (...) między K. a W. (w kierunku W.) miało miejsce zdarzenie drogowe, w którym uszkodzeniu uległ należący do powoda ciągnik siodłowy marki M. nr rej. (...). Pojazd ten wpadł w poślizg a przyczyną tego było oblodzenie nawierzchni drogi. Pozwany odpowiada za szkodę powstałą w majątku powoda, ponieważ jako zarządca drogi nie wywiązał się z obowiązków w zakresie utrzymania należytego stanu nawierzchni drogi w okresie zimowym, wynikających z art. 20 ustawy o drogach publicznych.

Skarb Państwa – (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości, podnosząc, że należycie wywiązał się z obowiązków zarządcy drogi i że nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy jego zachowaniem a szkodą, jakiej miał doznać powód. Podniósł, że na podstawie umowy zlecił zimowe utrzymanie przedmiotowej drogi w okresie zimowym Zakładowi (...) S.A. we W., który zawodowo trudni się wykonywaniem takich czynności, co w świetle art. 429 k.c. wyłącza odpowiedzialność pozwanego za przedmiotowe zdarzenie. W dniu, w którym doszło do zdarzenia, droga była posypywana materiałami przeciwgołoledziowymi, a panujące wówczas warunki atmosferyczne nie wymagały przedsiębrania jakichkolwiek innych czynności. Wyłączną przyczyną zdarzenia było niezachowanie przez kierującego pojazdem zasad ruchu drogowego dotyczących dopuszczalnej prędkości, która dla pojazdu powoda wynosiła 80 km/h i powinna być nadto dostosowana do zimowych warunków atmosferycznych panujących na drodze.

Postanowieniem z dnia 19 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Zakład (...) S.A. z siedzibą we W.. Pozwany ten wniósł o oddalenie, podnosząc, że nie dopuścił się bezprawnego zaniechania czynności w zakresie zimowego utrzymania drogi, do których był zobowiązany na mocy umowy zawartej ze Skarbem Państwa, wobec czego nie wystąpiła podstawowa przesłanka jego odpowiedzialności deliktowej. Wskazał nadto, że zawarł z podwykonawcą A. D. (1) umowę, w ramach której powierzył mu wykonywanie czynności zimowego utrzymania dróg i sprawował bezpośredni nadzór na wykonywaniem przez podwykonawcę zleconych mu usług. A. D. (1) w zakresie swej działalności zawodowej trudnił się wykonywaniem czynności usuwania śniegu i lodu, wobec czego pozwany na zasadzie art. 429 k.c. nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej względem powoda. Droga (...) w miejscu zdarzenia w dniu 11stycznia 2013 r. była posypywana przez cały dzień, była czarna i mokra, nie zalegały na niej śnieg ani błoto pośniegowe. Wyłącznie odpowiedzialnym za zdarzenie był kierowca uszkodzonego pojazdu, który przekroczył dozwoloną prędkość i nie zachował należytej ostrożności. Pozwany zakwestionował również roszczenie powoda co do wysokości.

Postanowieniem z dnia 25 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego A. D. (1), który nie zajął żadnego stanowiska w sprawie.

(...) S.A. (...) z siedzibą w W., które przystąpiło do sprawy jako interwenient uboczny po stronie pozwanego Skarbu Państwa – (...), wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu.

(...) S.A. z siedzibą w S., które przystąpiło do sprawy jako interwenient uboczny po stronie pozwanego Zakładu (...) S.A., także wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 18 marca 2015 r., zaocznym wobec A. D. (1), Sąd Okręgowy oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu.

Sąd I instancji ustalił, że R. S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie świadczenia usług transportowych pod firmą (...). W dniu 11 stycznia 2013 r. o godz. 16:40 doszło do kolizji drogowej należącego do powoda samochodu ciężarowego marki M. nr rej (...). Pojazdem tym kierował wówczas pracownik powoda Ł. B. (1), jadąc autostradą (...) od strony L. w kierunku W.. Pomiędzy K. a W. na 144 kilometrze autostrady, bezpośrednio przed pojazdem powoda jechał samochód ciężarowy marki V. nr rej (...) wraz z naczepą, kierowany przez A. S.. W pewnym momencie A. S. zauważył, że samochody jadące przed nim zatrzymują się i włączają światła awaryjne. Włączył więc również światła awaryjne w swoim pojeździe i zaczął hamować. Kiedy zbliżał się do poprzedzających go samochodów, samochody te ruszyły, przestał więc hamować i kontynuował jazdę. W tym momencie w naczepę prowadzonego przez niego pojazdu uderzył samochód M. prowadzony przez Ł. B. (1), który nie zdołał wyhamować. W wyniku kolizji uszkodzeniu uległa tylna część naczepy pojazdu prowadzonego przez A. S. i przód pojazdu prowadzonego przez Ł. B. (1). Uszkodzony samochód powoda został odholowany na bazę.

Odcinek Autostrady (...), na którym doszło do przedmiotowego zdarzenia, pozostawał w zarządzie (...) Oddział we W.. (...) Oddział we W. na podstawie umowy z dnia 1 października 2010 r. powierzyła Zakładowi (...) S.A. zimowe utrzymanie dróg krajowych administrowanych przez (...) Oddział we W. w okresie czterech sezonów zimowych, od 1

listopada 2010 r. do 15 kwietnia 2014 r. Przedmiot umowy obejmował wykonanie usługi polegającej na: działaniach organizacyjno-technicznych realizowanych przez przedsiębiorstwo wykonawcze, przygotowaniu i utrzymaniu w gotowości odpowiedniej ilości materiałów do usuwania śliskości, działaniach profilaktycznych, w tym ustawianiu osłon dróg przed zawiewaniem (zasłon przeciwśnieżnych) i obsługę meteorologiczną, usuwaniu śniegu, lodu i osadów pochodnych z dróg, usuwanie śliskości zimowej poprzez stosowanie topników do odladzania jezdni lub materiałów eliminujących/zmniejszających śliskość, pracach porządkowych po sezonie zimowym.

Zakład (...) S.A. w dniu 10 listopada 2010 r. zawarł umowę z A. D. (2), prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Handel (...), na podstawie której powierzył A. D. (1) wykonanie w okresie czterech sezonów zimowych od 2010 r. do 2014 r. usługi polegającej na: przygotowaniu i utrzymaniu w gotowości odpowiedniej ilości materiałów do usuwania śliskości, usuwaniu śniegu, lodu i osadów pochodnych z dróg, usuwaniu śliskości zimowej poprzez stosowanie topników do odladzania jezdni lub materiałów eliminujących/zmniejszających śliskość, pracach porządkowych po sezonie zimowym. Do wykonania usługi podwykonawca A. D. (1) zobowiązany był zapewnić własne środki transportowe w ilości 7 sztuk. W zakresie działalności A. D. (1) znajduje się również „zamiatanie i polewanie ulic i usuwanie śniegu i lodu, włącznie z usuwaniem śniegu i lodu z dachów i budynków, pozostała działalność w zakresie sprzątania gdzie indziej niesklasyfikowana" – (...).

Na sezon 2012/2013 A. D. (1) zapewnił wymaganą ilość samochodów potrzebnych do wykonania usługi, a solarki zapewniła spółka (...). Stan nawierzchni na autostradzie monitorował A. D. (1) i to on podejmował decyzje co do wysłania sprzętu celem posypywania nawierzchni środkami chemicznymi Nadzór nad pracą wykonawcy i podwykonawcy sprawowali pracownicy (...).

W dniu zdarzenia odcinek autostrady (...), na którym doszło do kolizji pojazdu powoda, posypywany był przez solarki odpowiednimi roztworami środków chemicznych. W bezpośrednim czasie przed kolizją – o godzinie 15:00 – na odcinek drogi km 126-147-126 wyjechała solarka w celu profilaktycznego posypywania nawierzchni solą – ze względu na prognozowany spadek temperatury – i zakończyła pracę o godzinie 16:30. Odcinek 144 kilometra drogi posypywany był około godz. 15:40. Temperatura powietrza w rejonie K. o godzinie 15:00 wynosiła minus 1,20° Celsjusza, temperatura gruntu 0,20° Celsjusza, a wilgotność powietrza przekraczała 90%. Na odcinku drogi, na którym doszło do zdarzenia, nawierzchnia jezdni była czarna, mokra, nie była oblodzona. W chwili zdarzenia pogoda była dobra, nie było opadów. Śnieg zaczął padać dopiero po kolizji, około godz. 17:00.

Bezpośrednio przed kolizją (przed podjęciem obronnego manewru hamowania) samochód powoda poruszał się z prędkością 85 km/h. Przyczyną kolizji był błąd w technice i taktyce jazdy kierującego zestawem siodłowym M. Ł. B. (1). Błąd polegał z osobna lub łącznie na niezachowaniu należytego odstępu od poprzedzającego go zestawu siodłowego V., spóźnieniu reakcji na manewr hamowania poprzedzającego go zestawu, przekroczeniu prędkości dopuszczalnej przy zachowaniu tej prędkości przez kierującego ciągnikiem siodłowym V.. Ze względu na to, że zestawy siodłowe uczestniczące w kolizji poruszały się po tej samej jezdni, o takich samych warunkach przyczepności, zestaw uderzony nie mógł być hamowany intensywniej, niż pojazd powoda. Stąd stan jezdni nie był przyczyną kolizji bez względu na to czy była ona sucha, mokra lub oblodzona. Manewry hamowania przebiegały w takich samych warunkach przyczepności. Przy układach hamulcowych współczesnych samochodów ciężarowych (zestawów siodłowych) wspomaganych systemami ABS/EBD uzyskiwane opóźnienie w tych samych warunkach przyczepności podłoża (jezdni) było zbliżone. Droga hamowania przy takiej samej prędkości początkowej jest zbliżona. Kierujący reaguje na zapalenie się świateł STOP poprzedzającego go samochodu, a więc na moment uruchomienia układu hamulcowego. Zanim będzie w stanie uruchomić układ hamulcowy upłynie czas reakcji psychomotorycznej, w którym jego pojazd porusza się z posiadaną wcześniej prędkością. Niezbędne w ruchu drogowym jest zachowanie odstępu od poprzedzającego pojazdu większego, niż droga przejechana w czasie reakcji psychomotorycznej. Przy tej samej prędkości pojazdów o możliwości uniknięcia zderzenia z pojazdem poprzedzającym, który podjął manewr hamowania, decyduje bezpieczny odstęp, a nie warunki przyczepności jezdni wspólne dla obu pojazdów. Jeżeli poprzedzający pojazd jest hamowany mniej intensywnie, niż pozwalają warunki przyczepności, to zwiększa to odległość od pojazdu jadącego z tyłu wykorzystującego w pełni opóźnienie hamowania, na które pozwala jezdnia. Przekroczenie przez kierującego pojazdem M. prędkości o 5 km/h w stosunku do dopuszczalnej na autostradzie prędkości administracyjnej

skutkowało wydłużeniem drogi zatrzymania w stosunku do drogi zatrzymania możliwej do uzyskania przy prędkości dopuszczalnej. W zależności od stanu nawierzchni asfaltowej wydłużenie to wynosiło: przy nawierzchni suchej 6,8 metra, przy nawierzchni mokrej 8,2 metra, a przy nawierzchni oblodzonej 33,9 metra.

Ł. B. (1) nie przyjął mandatu karnego od Policji, która została wezwana na miejsce zdarzenia. W związku z zaistniałą kolizją przed Sądem Rejonowym w Radomiu toczyło się postępowanie przeciwko Ł. B. (2) obwinionemu o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm. – dalej, jako: „p.r.d."). Ł. B. (1) został ostatecznie uniewinniony przez Sąd Rejonowy w Radomiu wyrokiem z dnia 15 stycznia 2014 r. od zarzutu popełnienia tego wykroczenia.

Szkodę w pojeździe M. nr rej. (...) zaistniałą na skutek przedmiotowej kolizji powód zgłosił do (...) S.A. (...) – ubezpieczyciela w zakresie odpowiedzialności cywilnej (...). Pismami z dnia 8 kwietnia 2013 r. i 31 maja 2013 r. ubezpieczyciel poinformował powoda o braku podstaw do uznania roszczeń powoda.

Sąd Okręgowy w pierwszym rzędzie wskazał należy, że nie był związany w żaden sposób prawomocnym wyrokiem uniewinniającym Ł. B. (1) od popełnienia wykroczenia w związku ze zdarzeniem z dnia 11 stycznia 2013 r. Zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd cywilny związany jest wyłącznie prawomocnym wyrokiem karnym skazującym za popełnienie przestępstwa. Przywołany wyżej wyrok nie miał zatem żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia rozpatrywanej sprawy, tym bardziej, że przesłanki odpowiedzialności karnej i odpowiedzialności cywilnej nie są tożsame (w postępowaniu cywilnym nie obowiązuje m.in. zasada tłumaczenia wszelkich wątpliwości na korzyść domniemanego sprawy przestępstwa lub wykroczenia).

Według Sądu I instancji, odpowiedzialność wszystkich pozwanych za uszkodzenie samochodu powoda w zdarzeniu z dnia 11 stycznia 2013 r. rozważać należy na gruncie przepisów o czynach niedozwolonych. Stosownie do treści art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Za szkodę odpowiada osoba, której zawinione działanie jest źródłem jej powstania. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są zatem: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przepis ten statuuje ponadto zasadę winy jako naczelną zasadę odpowiedzialności odszkodowawczej. Wina w znaczeniu subiektywnym odnosi się do sfery zjawisk psychicznych człowieka i rozumie się ją jako naganną decyzję odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu, z tym że w przypadku osób prawnych kwalifikacja ta odnosić będzie się do członków organu uprawnionego do reprezentacji osoby prawnej. Zatem na gruncie prawa cywilnego winę można przypisać podmiotowi prawa, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania zarówno z punktu widzenia obiektywnego, jak i subiektywnego – tzw. zarzucalność postępowania.

Sąd Okręgowy wskazał, że drogi krajowe, do których należą autostrady, stanowią własność Skarbu Państwa, stosownie do przepisów art. 2 ust. 1 i art. 5 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2004 r., nr 204, poz. 2086 ze zm. – dalej, jako: „u.d.p."). Skarb Państwa – (...) odpowiedzialny był za stan nawierzchni autostrady (...) jako zarządca tejże drogi, stosownie do art. 19 ust 2 pkt 1 u.d.p. Do obowiązków zarządcy drogi należy m.in. utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą (art. 20 pkt 4 u.d.p.), wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (art. 20 pkt 11 u.d.p.), wprowadzanie ograniczeń lub zamykanie dróg i drogowych obiektów inżynierskich dla ruchu, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa osób i mienia (art. 20 pkt 14 u.d.p.). Pozwany Skarb Państwa zobowiązany był zatem do kontroli stanu nawierzchni przedmiotowej drogi oraz wykrywania i zapobiegania potencjalnym zagrożeniom w celu zapewnienia bezpiecznej eksploatacji dróg przez ich użytkowników, w tym w szczególności zapobiegania, przy wykorzystaniu wszelkich racjonalnych środków, śliskości jezdni w okresie zimowym. Natomiast obowiązki pozostałych pozwanych – Zakładu (...) S.A. i A. D. (1) – we wskazanym zakresie, wynikają z zawarcia stosownych umów odpowiednio ze Skarbem Państwa – (...) (w przypadku spółki (...)) oraz ze spółką (...) (w przypadku A. D. (1)), na mocy których zobowiązali się oni wykonywać usługi w zakresie zimowego utrzymania przedmiotowej drogi.

Przy czym utrzymywanie stanu nawierzchni dróg publicznych w odpowiednim stanie należy do sfery dominium Skarbu Państwa, ponieważ działania podejmowane w tym zakresie nie mają cech działalności o charakterze władczym. Dlatego, wbrew zarzutom powoda, zastosowanie art. 429 k.c. w rozpatrywanej sprawie nie było wyłączone, bo niemożność zastosowania tej regulacji dotyczy odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej (art. 417 k.c.).

Tym niemniej, nawet skuteczne powierzenie czynności w zakresie zimowego utrzymania dróg osobom trzecim, które na podstawie art. 429 k.c. może zwalniać od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkody wyrządzone jego własnym zaniedbaniem; najczęściej odpowiedzialność ta będzie oparta na art. 415 k.c. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2013 r., II CKN 1466/00). Mimo takiego powierzenia pozwany Skarb Państwa, jako zarządca drogi, obowiązany był do kontroli stanu wykonywania usług przez pozostałych pozwanych i do reagowania na ewentualne uchybienia. Zgodzić się też należy z powodem, że powierzenie czynności z zakresu zimowego utrzymania drogi przez Skarb Państwa spółce (...) nie było pełne, skoro – zgodnie z § 7 ust. 4 umowy – personel wykonawcy zobowiązany był współpracować z personelem zamawiającego, ściśle wykonywać jego polecenia, które będą wynikały z danej sytuacji zimowego utrzymania dróg. Podobne zapisy znajdowały się w § 7 ust. 2-4 umowy łączącej spółkę (...) z A. D. (1). Podmioty te nie były zatem w pełni samodzielne przy wykonywaniu usługi zimowego utrzymania drogi. Wobec tego ani Skarb Państwa, ani Zakład (...) S.A. nie mogli uwolnić się od odpowiedzialności za stan nawierzchni przedmiotowej drogi z powołaniem się na art. 429 k.c.

W ocenie Sądu I instancji, brak było jednak podstaw do postawienia któremukolwiek z pozwanych zarzutu niewłaściwego wykonywania obowiązków w zakresie zimowego utrzymania drogi, na której doszło do kolizji samochodu powoda. Warunki pogodowe i stan drogi były monitorowane, a w niewielkim odstępie czasu przed zdarzeniem odcinek drogi, na którym doszło do kolizji – ze względu na prognozowany spadek temperatury – był posypywany środkiem chemicznym zapobiegającymi tworzeniu się śliskości zimowej. W chwili zdarzenia stan drogi był odpowiedni do bezpiecznego poruszania się po niej pojazdów – jezdnia była czarna i mokra, nie zalegał na niej śnieg, nie była ona oblodzona. Odmienne zeznania dwóch świadków – pracowników powoda jadących samochodem uczestniczącym w kolizji – były odosobnione w sprawie, sprzeczne z innymi dowodami i przez to niewiarygodne. Istniejące bezpośrednio przed zdarzeniem warunki atmosferyczne nie wymagały także wprowadzania ograniczeń w ruchu na autostradzie, podawania komunikatów o występujących utrudnieniach w ruchu lub podejmowania jakichś innych środków przez pozwanych. Brak zatem było podstaw do przypisania któremukolwiek z pozwanych winy za zaistnienie zdarzenia, w którym uszkodzeniu uległ samochód powoda.

Nie zachodził również związek przyczynowy pomiędzy stanem jezdni a kolizją pojazdu powoda i będącą jej następstwem szkodą doznaną przez powoda. Wobec braku wykazania przez powoda występowania oblodzenia jezdni Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska, że przyczyną niewyhamowania przez Ł. B. (1), kierującego samochodem powoda, przed poruszającym się przed nim innym pojazdem i doprowadzenia do zderzenia z tym pojazdem była śliskość jezdni wywołana jej oblodzeniem. A. S. (1) jadący podobnym samochodem ciężarowym bezpośrednio przed samochodem powoda wykonał w identycznych warunkach skuteczny manewr hamowania przed stojącymi na drodze samochodami. Natomiast Ł. B. (1), jadąc samochodem z prędkością wynoszącą bezpośrednio przed zdarzeniem z prędkością 85 km/h, naruszył przepis art. 20 ust. 3 pkt 2 lit. a) p.r.d. przez przekroczenie dozwolonej dla prowadzonego przez niego pojazdu prędkości, wynoszącej na autostradzie 80 km/h, co wydłużyło drogę zatrzymania prowadzonego przez niego pojazdu. Według Sądu Okręgowego, wyłączną przyczyną kolizji były błędy w technice i taktyce jazdy kierującego zestawem siodłowym M. Ł. B. (1) – pracownika powoda. Błędy te polegały na przekroczeniu dozwolonej prędkości jazdy i niezachowaniu należytego odstępu od pojazdu poprzedzającego lub spóźnieniu reakcji na manewr hamowania poprzedzającego go pojazdu. Stan nawierzchni jezdni na zaistnienie tego zdarzenia nie miał zaś wpływu.

Brak związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zachowaniem któregokolwiek z pozwanych a zdarzeniem wywołującym szkodę po stronie powoda (kolizją drogową) oraz brak możliwości zarzucenia pozwanym jakiegokolwiek

zaniedbania w wywiązywaniu się z obowiązków w zakresie utrzymania drogi, a w konsekwencji winy w opisanym wyżej znaczeniu, skutkuje niemożnością przypisania im odpowiedzialności odszkodowawczej względem powoda za przedmiotową szkodę. W tej sytuacji nie było potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego w zakresie wysokości szkody po stronie powoda. Z tych przyczyn Sąd I instancji oddalił powództwo.

O kosztach procesu należnych stronom Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., a o kosztach interwenientów ubocznych w oparciu o art. 107 zd. 3 k.p.c.

W apelacji pozwany zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie:

- art. 11 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. przez ustalenie winy kierowcy powoda i jego wyłącznej odpowiedzialności za skutki kolizji, w sytuacji gdy sąd karny uniewinnił tego kierowcę, a Sąd Okręgowy nie przeprowadził postępowania dowodowego, które dałoby mu podstawy do wyprowadzenia wniosków odmiennych niż te, jakie wyprowadził sąd karny;

- art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 286 k.p.c. oraz art. 290 k.p.c. przez pominięcie wniosków dowodowych strony powodowej, pomimo iż okoliczności sprawy nie zostały dostatecznie wyjaśnione;

- art. 231 k.p.c. przez naruszenie podstawowych reguł dotyczących sposobu konstruowania domniemań faktycznych, które to naruszenie przejawiało się m.in.: błędnym i bezpodstawnym przyjęciem, że A. S. (2) był osobą niezainteresowaną w żaden sposób wynikiem postępowania karnego a przez to wiarygodną i obiektywną z punktu widzenia postępowania cywilnego, pomimo iż w tym ostatnim w ogóle nie uczestniczył oraz błędnym i bezpodstawnym przyjęciem, że pojazdy, jakimi poruszali się Ł. B. (1) i A. S. (2) były „podobne", oraz że A. S. (2) przeprowadzał manewr hamowania w takich samych warunkach jak Ł. B. (1) i na identycznym stanie jezdni dla obu pojazdów; opinia biegłego, na jakiej oparł się Sąd nie dawała podstaw do przyjęcia takich wniosków a Sąd Okręgowy nie przeprowadził w tym zakresie dowodów z urzędu, które mogłyby ewentualnie uzasadnić takie wnioski;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób wybiórczy, dowolny i sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów, które to naruszenie przejawiało się m.in.: przez bezkrytyczne przyjęcie twierdzeń pozwanych, co do stanu drogi i warunków atmosferycznych panujących w dniu wypadku w miejscu kolizji; nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego we wskazanym powyżej zakresie oraz przyjęcie danych wynikających z dokumentów prywatnych, przygotowanych przez pozwanych, za obiektywne i wiarygodne; uznaniem błędów w taktyce i technice jazdy pracownika powoda, jako wyłącznej przyczyny kolizji; oparciem orzeczenia na wadliwej opinii biegłego M. S., zawierającej luki i niejasności, budzącej wątpliwości, co do wiedzy i fachowości jej autora; nietrafnym określeniem przyczyn kwestionowania opinii biegłego sądowego przez powoda, którego zarzuty wobec opinii zostały pominięte; uznaniem wyroku uniewinniającego Ł. B. (1) od popełnienia wykroczenia w związku ze zdarzeniem, za niemający „żadnego znaczenia" dla rozstrzygnięcia sprawy; uznaniem zeznań świadka A. S., będących przedmiotem dowodu przed sądem karnym (uznanych przez sąd ten za częściowo niewiarygodne) za wiarygodne w całości;

- art. 235 k.p.c. przez naruszenie zasady bezpośredniości, które to naruszenie przejawiało się m.in. oparciem rozstrzygnięcia na dowodzie przeprowadzonym z protokołu rozprawy z dnia 9 grudnia 2013 r. w sprawie o wykroczenie toczącej się przed sądem rejonowym w Radomiu pod sygn. akt. II W 619/13, czyli oparcie ustaleń faktycznych na ustaleniach dokonanych w innym postępowaniu; odmową przesłuchania świadka A. S. bezpośrednio przed sądem prowadzącym sprawę cywilną, a jedynie oparcie się na jego zeznaniach zawartych w protokole z rozprawy oraz odmowa przesłuchania stron postępowania;

- art. 244 k.p.c. przez naruszenie zasady uznania dowodu z dokumentu urzędowego, które to naruszenie przejawiało się m.in. uznaniem wyroku uniewinniającego Ł. B. (1) od popełnienia wykroczenia w związku ze zdarzeniem, za niemający żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

- art. 299 k.p.c. przez odmowę przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron mimo, iż pozostałe dowody przedstawione w sprawie okazały się niewystarczające do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, które to naruszenie przejawiało się m.in. oddaleniem wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron;

- art. 328 § 2 k.p.c. przez nie uzasadnienie wyroku co do pozwanego A. D. (1);

- art. 415 k.c. przez błędne stwierdzenie braku podstaw do postawienia któremukolwiek z pozwanych zarzutu niewłaściwego wykonywania obowiązków w zakresie zimowego utrzymania drogi, na której doszło do kolizji samochodu powoda;

- art. 429 k.p.c. przez sprzeczne z faktami ustalenie, iż pozwany (...) S.A. nie ponosi winy w wyborze;

- art. 20 pkt 14 u.d.p. przez niestwierdzenie naruszenia przez (...) obowiązków zarządcy drogi publicznej, tj. m.in. niezapobieżenie niebezpieczeństwu na drodze przez wprowadzenie właściwego ograniczenia dozwolonej prędkości, podaniu niewłaściwej z uwagi na warunki panujące w dniu zdarzenia wysokości prędkości dozwolonej na drodze oraz niepoinformowanie kierowców niebezpiecznej sytuacji drogowej (śliskości i miejscowych oblodzeniach nawierzchni jezdni).

W konsekwencji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie według żądania lub alternatywnie uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I Instancji i skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy, zasądzenie na rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje oraz dopuszczenie dowodów wskazanych w apelacji.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał również prawidłowej oceny prawnej dochodzonego roszczenia, która zasługuje na akceptację. Nie ma zatem potrzeby powtarzania argumentacji, która legła u podstaw zaskarżonego orzeczenia.

Całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. i to z kilku względów. Zgodnie z tym przepisem ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną.

Po pierwsze, wyrok Sądu Rejonowego w Radomiu nie dotyczył przestępstwa, ale wykroczenia. Po drugie, wyrok ten nie był skazujący, ale uniewinniający. Zatem Sąd Okręgowy nie był tym wyrokiem związany. Poza tym słusznie Sąd I instancji wskazał, że uniewinnienie Ł. B. (1) od zarzutu popełnienia wykroczenia, nie może skutkować automatycznym przypisaniem odpowiedzialności za kolizję innemu podmiotowi na płaszczyźnie prawa cywilnego. Przemawia przeciwko temu chociażby odmienne ujęcie winy w prawie karnym i cywilnym. Z tych samych względów w tym kontekście niezasadny jest zarzut naruszenia art. 244 k.p.c.

Bezzasadne są również zarzuty naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 286 k.p.c. oraz art. 290 k.p.c. przez pominięcie wniosków dowodowych strony powodowej, pomimo iż okoliczności sprawy nie zostały dostatecznie wyjaśnione. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że fakty istotne dla rozstrzygnięcia sporu zostały w sposób wystarczający ustalone. Zatem pominięcie części wniosków dowodowych powoda było uzasadnione.

Całkowicie chybione są zarzuty dotyczące naruszenia art. 231 k.p.c. w zakresie konstruowania domniemań faktycznych. Stosownie do treści art. 231 k.p.c. sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Uznanie, że A. S. był osobą

niezainteresowaną w sprawie jest oceną wyrażoną przez Sąd Okręgowy na płaszczyźnie dokonywania oceny dowodów. Natomiast, przyjęcie, że pojazdy, jakimi poruszali się Ł. B. (1) i A. S. były „podobne", oraz że A. S. (2) przeprowadzał manewr hamowania w takich samych warunkach nastąpiło w oparciu o opinię biegłego, a nie domniemanie faktyczne. Zatem ewentualne uchybienia w tym zakresie powinny być podnoszone przez skarżącego na płaszczyźnie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zasadnicza część apelacji jest wymierzona w ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w odniesieniu do przyczyn kolizji drogowej. W ocenie apelującego, na skutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji poczynił wadliwe ustalenia w tym zakresie.

Trzeba przypomnieć, iż art. 233 § 1 k.p.c. statuuje jedną z fundamentalnych zasad postępowania cywilnego, jaką jest zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Należy przyjąć, iż ramy swobodnej oceny dowodów zakreślane są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Bezspornym jest, że skuteczność zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. uzależniona jest od wykazania, iż Sąd ten uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Tym samym, niewystarczające jest przekonanie skarżącego o innej niż przyjął to Sąd doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu Okręgowego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00 i wyrok z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98).

Nadto, „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona." (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżący w treści apelacji nie wykazał nawet w najmniejszym stopniu ww. uchybień, a zatem nie dowiódł, iż doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. W szczególności apelujący nie sformułował przekonujących zarzutów, które prowadziłyby do wniosku, że Sąd I instancji ocenił dowody logicznie niepoprawnie lub niezgodnie z doświadczeniem życiowym.

Wymaga przy tym podkreślenia, że stan faktyczny w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia jest w niniejszej sprawie bezsporny. Jedyną okolicznością sporną jest w istocie rzeczy stan nawierzchni odcinka autostrady, na którym doszło do kolizji. Według powoda, odcinek ten był śliski. Jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, fakt ten nie ma decydującego znaczenia.

Oczywiste jest bowiem, że odpowiedzialność pozwanych mogłaby być uzasadniona jedynie wówczas, gdyby nawierzchnia autostrady była śliska, tj. pokryta lodem, gołoledzią lub szronem. Nawet jednak, gdyby przyjąć, że śliska nawierzchnia była bezpośrednią przyczyną wypadku, to dla przypisania odpowiedzialności pozwanym konieczne byłyby dodatkowo powiązanie tego faktu (śliskiej nawierzchni) z jakimś bezprawnym zaniechaniem pozwanych. Nie powinno budzić przecież wątpliwości, że pozwani nie odpowiadają za sam skutek w postaci stanu nawierzchni, ale jedynie za zawinione działania lub zaniechania w zakresie utrzymania nawierzchni autostrady w należytym stanie.

W pierwszej kolejności wymagałoby więc udowodnienia, iż pozwani nie zapobiegli powstaniu stanu śliskości nawierzchni lub nie usunęli tego stanu, mimo że zobowiązani byli podjąć takie działania oraz mieli obiektywną możliwość ich podjęcia. Zatem konieczne byłoby ustalenie, że stan nawierzchni był możliwy do przewidzenia z takim wyprzedzeniem, iż możliwe byłoby podjęcie przez pozwanych działań zapobiegawczych albo – w wypadku niemożności przewidzenia takiego stanu (jeżeli było to zjawisko nagłe lub nieprzewidywalne) – istniała obiektywna możliwość doprowadzenia nawierzchni do należytego stanu jeszcze przed wypadkiem. Tylko w takim wypadku można by mówić o zaniechaniu pozwanych, które spowodowało kolizję. Oczywiste jest, że w niniejszej sprawie ciężar udowodnienia istnienia wskazanych okoliczności spoczywał na powodzie (art. 6 k.c.). W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód nie przedstawił nie tylko żadnych dowodów, ale nie sformułował w tym zakresie żadnych twierdzeń. Nie wiadomo więc, jakie konkretnie zaniechania zarzuca skarżący pozwanym. Brak twierdzeń w tym zakresie uniemożliwia ocenę, czy i w jakim zakresie oraz z jaką częstotliwością pozwani mieli obowiązek wykonania konkretnych prac porządkowych, czy stan nawierzchni (w kontekście warunków pogodowych) był do przewidzenia oraz ewentualnie, na jak długo przed kolizją nawierzchnia autostrady był śliska. Ustalenie tych okoliczności umożliwiłoby ocenę zachowania pozwanych w dniu zdarzenia i ustalenie, czy doszło w tym względzie do jakiś zaniedbań, które dodatkowo mogłyby zostać ocenione jako bezprawne.

Wymaga podkreślenia, że zgodnie z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przy rozpoznawaniu sprawy „rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy" (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96).

Tym samym, brak jest przesłanek do przypisania pozwanym odpowiedzialności za zdarzenie, ponieważ nie wykazano takiego bezprawnego zachowania, z którym można by powiązać powstanie szkody (art. 415 k.c.).

Należy zgodzić się z powodem, że Sąd Okręgowy naruszył zasadę bezpośredniości, wyrażoną w art. 235 § 1 k.p.c. dokonując ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania A. S., złożone w innej sprawie. Jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, uchybienie to nie miało wpływu na wynik postępowania, ponieważ wyeliminowanie zeznań A. S. z materiału dowodowego nie doprowadziłoby do odmiennych ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy. Inaczej rzecz ujmując, dowód ten miał jedynie charakter uzupełniający i służył ustaleniu okoliczności pobocznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji słusznie pominął dowód z przesłuchania stron. Powód nie był świadkiem ani uczestnikiem kluczowego zdarzenia. Zatem nie posiadał wiedzy mogącej posłużyć ustaleniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie doszło więc do naruszenia art. 299 k.p.c.

Sąd Okręgowy naruszył natomiast art. 328 § 2 k.p.c. nie wyjaśniając przyczyn oddalenia powództwa w stosunku do A. D. (1). Należy wskazać, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że mankamenty dotyczące treści uzasadnienia orzeczenia podlegającego zaskarżeniu apelacją z reguły nie należą do tego rodzaju uchybień, które mogą mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09), zaś naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za uzasadniony zarzut apelacji tylko w skrajnych wypadkach, gdy uzasadnienie sądu I instancji jest na tyle wadliwie, że uniemożliwia przeprowadzenie instancyjnej kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2009 r., III UK 52/09 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2006 r., II CK 428/05). Trzeba przypomnieć, że „tradycyjną oraz nieodłączną cechą i celem postępowania apelacyjnego jest orzekanie co do meritum przez sąd odwoławczy, a zatem nieograniczanie się do sprawdzania legalności i zasadności zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji" (tak Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98). Innymi słowy, rolą sądu odwoławczego jest w pierwszej kolejności ocena zasadności żądania wszczynającego postępowania, w kontekście rozstrzygnięcia sądu I instancji, natomiast funkcja kontrolna przy rozpoznawaniu apelacji jest drugorzędna.

W konsekwencji, nawet brak uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji nie zawsze uniemożliwia ocenę zasadności żądania wszczynającego postępowanie, a w konsekwencji zasadności apelacji. Sąd II instancji – niezależnie do treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia – w zasadzie zawsze może poczynić ustalenia faktyczne w oparciu o zgromadzony w toku postępowaniu materiał dowodowy oraz dokonać kwalifikacji prawnej tak ustalonej podstawy faktycznej, a następnie zestawić wynik takiego rozumowania z treścią orzeczenia I instancji, dokonując w ten sposób oceny jego prawidłowości i w efekcie – zasadności środka odwoławczego.

W niniejszej sprawie brak uzasadnienia zaskarżonego wyroku w części dotyczącej A. D. (1) nie wyklucza jednak kontroli instancyjnej orzeczenia w tej części z uwagi na wspólne przyczyny oddalenia powództwa wobec wszystkich pozwanych. Skoro Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw w świetle treści art. 415 k.c. do przypisania pozwanym odpowiedzialności za zdarzenie szkodzące, to argumenty dotyczące wyłączenia odpowiedzialności Skarbu Państwa i spółki (...) są aktualnie również w odniesieniu do A. D. (1).

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 415 k.c. oraz art. 20 pkt 14 u.d.p. Słusznie Sąd I instancji przyjął, że strona powodowa nie wykazała tego rodzaju bezprawnych zaniechań po stronie pozwanych, z którymi możliwe byłoby powiązanie zdarzenia szkodzącego – wypadku (art. 361 k.c.). Brak podstaw do przyjęcia, iż pozwani dopuścili się zaniedbań w zakresie utrzymania powierzchni autostrady. Z przyczyn wskazanych wcześniej nie może o tym przesądzać nawet fakt, że nawierzchnia drogi była śliska.

Odnośnie ostrzeżenia o trudnych warunkach drogowych, to nie ma sporu co do tego, że na odcinku autostrady, na którym doszło do wypadku obowiązywało ograniczenie maksymalnej prędkości do 110 km/h (zamiast 140 km/h). Zatem dopuszczalna prędkość dla pojazdów osobowych została ograniczona o 30 km/h. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyczyna ograniczenia prędkości jest w okolicznościach niniejszej sprawy drugorzędna. Niezależnie bowiem od tego, czy przyczyną ograniczenia prędkości były warunki pogodowe (jak utrzymuje strona pozwana), czy stan techniczny autostrady (jak twierdzi strona powodowa), informacja o ograniczeniu dopuszczalnej prędkości powinna skłonić Ł. B. (1) do poruszania się z prędkością niższą niż maksymalna przewidziana dla ciągnika siodłowego z naczepą, tj. 80 km/h. Ł. B. (1) będąc doświadczonym kierowcą powinien bowiem zdawać sobie sprawę, że trudne warunki pogodowe (zapadający zmrok, temperatura około 0 ^{o}C i wysoka wilgotność powietrza) mogą doprowadzić do zjawisk atmosferycznych skutkujących śliską nawierzchnią drogi. Ł. B. (1) nie tylko nie zmniejszył prędkości poniżej 80 km/h, ale poruszał się z większą prędkością – niedostosowaną do warunków jazdy.

Co więcej, nie można racjonalnie oczekiwać, że zarządzający autostradą będzie w stanie natychmiast reagować na zmieniające się warunki pogodowe, tak aby od razu informować kierowców o tych warunkach. Z jednej strony bowiem nie ma sporu, że tuż po wypadku, a więc około godz. 17.00 rozpoczęły się opady śniegu, a następnie pojawiła się informacja o trudnych warunkach drogowych. Zatem pozwani w miarę możliwości wywiązywali się z obowiązku informacyjnego. Z drugiej strony nie sposób stawiać pozwanym zarzutu, że nie informowali o trudnych warunkach wcześniej, skoro nawet poruszający się po tym odcinku autostrady Ł. B. (1) nie dostrzegł utrudnień w tym zakresie i nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji przyjął, że nie ma związku przyczynowego między zachowaniem pozwanych – zarówno w aspekcie utrzymania nawierzchni autostrady, jak i na płaszczyźnie ostrzegania kierowców przed trudnymi warunkami jazdy – a wypadkiem. W konsekwencji, powództwo w świetle treści art. 415 k.c. jest niezasadne.

Nietrafny jest także zarzut naruszenia art. 429 k.c. Sąd Okręgowy bowiem wyraźnie wskazał, że z uwagi na treść umów łączących pozwanych, żaden z nich nie może powoływać się na wyłączenie swojej odpowiedzialności w oparciu o ten przepis. Tym samym, przepis art. 429 k.c. nie stanowił podstawy oddalenia powództwa, a więc ewentualne jego naruszenie nie mogło mieć wpływu na wynik sprawy.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz art. 107 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a także § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490) oraz § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) zasądził od R. S. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, Zakładu (...) S.A. z siedzibą we W., (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. i (...) S.A. z siedzibą w S. kwoty po 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.